

Część II od godziny 1,05 do 2,00

/Tango "Jalousie" z taśmy muzycznej nr 12025, czas: 3' -
i po upływie 20 sekund na tle zapowiedź bydgoskiego
spikera dyżurnego o rozpoczęciu II części koncertu
z Bydgoszczy.../

Spiker: - Rozgłośnia Bydgoska zgłasza się ponownie w Programie I, by
podjąć drugą część nocnego koncertu...

/W dalszym ciągu tango "Jalousie" i po upływie 2 minut
- na tle:/

KONF: Część drugą naszego koncertu, traktującą o miłości, kwiatach
i kobietach rozpoczęliśmy ^{Helma} utworem Gade "Zazdrość". Ale jej
przejawy nie są najprzyjemniejszym atrybutem naszych uczuć.
Sądzę też, że najlepszym katalizatorem na te przejawy będzie
"Prawdziwa miłość", o której śpiewają jej książęca wysokość -
Grace Kelly i znakomity Bing Crosby...

/Piosenka "Prawdziwa miłość" z taśmy muzycznej
nr 3538, czas: 3'05", po czym melodia "Miłość
to pieśń" w wykonaniu orkiestry Mantovaniiego
z taśmy muzycznej nr 1396, czas: 2'55" i po
upływie 20 sekund - na tle:/

KONF: "Miłość... to pieśń"... głosi Churchill w swojej kompozycji
granej przez orkiestrę Mantovaniiego... Za chwilę potwierdzi to
Chaplin w kompozycji o podobnym tytule: "Miłość to moja pieśń"
za pośrednictwem świetnego zespołu Jamesa Lasta...

/W dalszym ciągu utwór "Miłość to pieśń", po czym melodia "Moja miłość to pieśń" z taśmy muzycznej nr 13428, czas: 2'30" i pa 20 sek.przed końcem - na tle tego utworu:/"

KONF: - W dalszym ciągu - o miłości, kwiatach i kobietach śpiewają:

~~Cliff Richard~~, Karol Hanusz, Piotr Janczerski i jego zespół

"No To Co", Barbara Rylska, Tom Jones, Irena Santor i Halina

Kunicka...

/Kolejno piosenki:

- 1/ "Cała moja miłość" w wyk.C.Richarda z taśmy w 2102, zbiorczej redakcyjnej, pozycja nr 6
- 2/ "Dymek z papierosa" w wyk.K.Hanusza z taśmy muzycznej nr 10240, czas: 2'40"
- 3/ "Po ten kwiat czerwony" - w wyk.zespołu "No to co" z taśmy muzycznej nr 14127, czas:3'20"
- 4/ "Sex appeal" z taśmy muzycznej nr 11992, czas: 3'20" w wyk.B.Rylskiej
- 5/"Delilah" w wyk.T.Jonesa z taśmy muzycznej nr 13889 - czas: 3'25"
- 6/ "Nie kochać w taką noc - to grzech" w wyk. I.Santor z taśmy muzycznej nr 11860, czas: 2'45"
- 7/ "To były dni" w wyk.H.Kunickiej z taśmy redakcyjnej zbiorczej nr 2031 poz.nr 4

/Po tych piosenkach utwór muzyczny "Wieczna miłość" z taśmy "J.Last 68", pozycja nr i na tle:/"

KONF: O miłości i kobiecie spojrzeniem Guy de Maupassanta...

Przemysławiec

Roger: - Dzień dobry, mecenasie...

Mecenas: - Witam pana, Rogerze, jak sprawy pańskiej fabryki...?

Roger: - Dziękuję, wszystko w porządku...

Mecenas: - Więc czym mogę panu służyć?...

Roger: - Tym razem chciałem zasięgnąć pana rady nie jako prawnika, lecz jako przyjaciela...

Mecenas: - Byłbym rad, gdybym mógł jej udzielić...

Roger: - Henrietta ma romans!

Mecenas: - Jest pan tego pewien, drogi Rogerze?

Roger: - Najzupełniej.

Mecenas: - Na czym opiera pan tę pewność?

Roger: - Gdy zauważyłem, że Henrietta od pewnego czasu się zmieniła, stała się roztargniona i mniej czuła dla mnie niż dawniej, zacząłem ją śledzić... Gdy przypadkowo sprawdzałem w encyklopedii jakieś hasło, wypadł z niej ten list adresowany do mojej żony. Proszę, niech go pan przeczyta.

Mecenas: /czyta głośno/ - Moja kochana Henrietto!

Ja zawsze również i tym razem, korzystając z nieobecności Twego męża, zjawię się u Ciebie jutro o piątej.

Będę punktualnie. Czekam z niecierpliwością na tę godzinę, by znowu wziąć Cię w ramiona. Twój Karol...

Tak, to jest niezbity dowód... Niestety... Ale to pana wina, drogi Rogerze. Zbyt wiele czasu poświęcał pan od dawna sprawom fabryki, wyścigom i grze w karty. Czy ten Karol, to ów młody dyplomata, w którego towarzystwie widywano pana żonę już od dość dawna?

Roger: - Tak... Ale jak to - od dawna?

Mecenas: - Niechże się pan tak nie gorączkuje. W takich przypadkach mężowie zazwyczaj dowiadują się o wszystkim najpóźniej....

Roger: /zniecierpliwiony/ - I co teraz? Co robić? Czy mam go spoliczkować, wyzwać na pojedynek?!

Mecenas: - O nie, mój drogi Rogerze! Skandal zagroziłby pańskim interesom i ośmieszył pana na równi z rywalem! A pojedynek byłby wyjściem jeszcze gorszym. O ile mi wiadomo, Karol jest doskonałym strzelcem, może pana ciężko zranić albo nawet zabić. A przyzna pan, drogi Rogerze, że znacznie nieprzyjemniej jest zostać nieboszczykiem, aniżeli rogaczem!

Roger: - Wobec tego co czynić?

Mecenas: - Przyznam się panu, że doprawdy brak mi w tej chwili konceptu.

Roger: /podrywa się i uderza się ręką w czoło/ - A wie pan, mam pomysł...

Mecenas: - Co pan chce zrobić?

Roger: - Z daty tego nieszczęsnego listu wynika, że Karol odwiedzi Henriettę dzisiaj o piątej po południu. A teraz dochodzi dopiero trzecia. Wiem, drogi mecenasie, co teraz zrobię.

Mecenas: - Obawiam się, że to będzie jakieś głupstwo?...

Roger: - O nie, to dobry pomysł. Pojadę zaraz do mojego biura, by wydać pewne polecenie mojemu sekretarzowi.

Mecenas: - Na miłość boską! Panie Rogerze - przeczuwam tu jakieś szaleństwo z pana strony. Niechże pan mi powie, co pan chce uczynić...

Roger: /wychodząc/ - ~~D~~oprawdy nic strasznego. Jutro wszystko panu opowiem
Do widzenia. /zamyka za sobą drzwi/

Roger: /wchodząc do biura, tło biura, stukot maszyny do pisania/

Sekretarz Filip: - Dzień dobry, szefie...

Roger: - Mam dla pana, Filipie, polecenie, które chciałbym przekazać panu na osobności, może przejdziemy do mojego gabinetu...

/Kroki, drzwi - otwarcie i zamknięcie/

Roger: - Oto pieniądze. Uda się pan natychmiast do sklepu z bronią, i kupi pan dwa pistolety z amunicją. Następnie przyniesie pan

to wszystko około godziny piątej do mojego mieszkania. Będę czekał.

Sekretarz Filip: - Ależ o piątej mamy roczne posiedzenie zarządu?!

Roger: - Odwołam je! Proszę natychmiast wykonać moje polecenie!

Sekretarz: - Tak jest, szefie.

/Sytuacja w mieszkaniu Rogera/

Henrietta: - Rogerze...

Roger: - Słucham cię, Henrietto...?

Henrietta: - Dochodzi piąta...

Roger: - Wiem, zebranie... Ale odwołałem je...

/Zegar bije pięć razy/

/Kroki - wchodzi Karol/

Roger: - O, pan Karol. /zwraca się do żony/ - Henrietto, bądź łaskawa zostawić nas samych... Chciałbym z tym panem porozmawiać bez świadków...

/wchodzi także sekretarz Filip/

Filip: - Jestem, szefie.

Roger: - Dobrze, dziękuję, Filipie. Proszę położyć tę paczkę na stole i zaczekać w salonie, gdzie zabawi pana moja żona...

/Kroki - Filip wychodzi - zamykając za sobą drzwi/

Roger: - A więc - mój panie - krótko - wiem, że jest pan przyjacielem
mojej żony!

Karol: - Ależ...

Roger: - Niech pan nie usiłuje zaprzeczać! Oto niezbity dowód: pański
list do Henrietty...

Karol /z rezygnacją/ - ...Czy żąda pan ode mnie satysfakcji honorowej?

Roger: - O nie, to mogłoby zaszkodzić panu jako dyplomacie, a mnie
jako człowiekowi o nieposzlakowanej reputacji.

Karol: - Więc nie rozumiem, po co te pistolety?

Roger: - Hm... Zapewniam pana, że pojedynki nie są w moim stylu.
Załatwimy tę sprawę inaczej, polubownie.

Karol: /nerwowo/- Co pan ma na myśli?

Roger: - Obaj kochamy jedną i tę samą kobietę, niech więc ona
rozstrzygnie, który z nas jest jej bliższy.

Karol: /przerażony/ - N... nie rozumiem...

Roger: - Niechże się pan uspokoi. Powziąłem następujący plan:
wystrzelimy równocześnie z tych pistoletów. Przed chwilą
wyjąłem z nich prawdziwe naboje i włożyłem ślepe. Po wystrzałach
natychmiast, równocześnie, upadniemy na podłogę i będziemy
udawać martwych. Henrietta siedzi w salonie w towarzystwie

mojego sekretarza Filipa. Zaalarmowani strzałami oboje wbiegną tutaj, a widząc nas leżących bez ruchu, pomyślą, że obaj zginęliśmy lub jesteśmy ciężko ranni. Ten zaś, do którego najpierw podbiegnie zrozpaczona Henrietta, okaże się jej bliższym i ten z nas na zawsze zostanie przy niej. Zgadza się pan?

Karol: - Oczywiście! To jest naprawdę salomonowe wyjście z sytuacji.

Roger: - No to do dzieła... /Huk dwóch wystrzałów/

/Następnie gwałtowne otwarcie drzwi od salonu - wbiegają Henrietta i sekretarz Filip/

Henrietta: - No, Bogu dzięki! Nareszcie jestem wolna. Filipie, mój najdroższy! Teraz ~~walczę~~ walczę tylko do ciebie!

/Po humoresce utwór muzyczny o miłości z taśmy "J.Last 68" i na tle:/

KONF: - Wracamy do tematu: miłość, kwiaty i kobiety w muzyce i piosence...

Za chwilę piosenki ^{"Ktoś mi o miłości"} ~~"Parlez moi d'amour"~~ w wykonaniu zespołu

Ray Conniff Singers, ~~"Kiedy będziesz zakochany"~~ w interpretacji

~~Jerzego Polomskiego,~~ ^{interpretacji} "Słodkie fiołki" w wykonaniu Sławy Przybylskiej

~~"Yesterday"~~ w wykonaniu Toma Jonesa i ~~"Nie przynos mi kwiatów,~~

dziewczyno" w wykonaniu ^{"Ciesz się miłością"} ~~"Trubadurów"...~~ oraz ^{"Ty i ja"}

w wykonaniu ~~Hana Lewandowskiego...~~

/Kolejno: piosenki:

- ✓ 1/ "Mów mi o miłości" w wyk. zespołu "Conniff Singers"; z taśmy zbiorczej z nagraniami R. Conniff Singers;
 - 2/ "Kiedy będziesz zakochany" w wyk. J. Połomskiego z taśmy muzycznej nr 8308, czas: 3' - ;
 - 3/ "Słodkie fiołki" w wyk. S. Przybylskiej, z taśmy muzycznej nr 13101 - czas: 2' 40";
 - 4/ "Yesterday" w wyk. T. Jonesa z taśmy muzycznej nr..... czas: 2' 50";
 - 5/ "Nie przynos mi kwiatów, dziewczyno" w wykonaniu "Trubadurów" z taśmy zbiorczej redakcyjnej nr poz. nr...../
- /Po piosenkach utwór muzyczny - tango "Violetta" z taśmy muzycznej nr 12107, czas: 2' 30" i na tle

i po 30" - w tle: zapowiedź: /

KONF: - O miłości, kwiatkach i kobietach możnaby całą noc... ba... bez końca... ale niestety druga część naszego nocnego koncertu, dobiega końca... Co wytrwalszych państwa zapraszam na trzecią część bydgoskiego programu nocnego, którą podejmiemy o godzinie 2,05.

/W dalszym ciągu tango "Violetta" i ewent. - jako uzupełnienie - melodia "Chodź w me ramiona" z taśmy muzycznej nr 12352, czas: 2' 35" - po czym na tle jednego z tych dwu utworów - w miarę jak wypadnie stoperaż tej części programu - zapowiedź bydgoskiego spikera dyżurnego o łączeniu się z Warszawą na kolejny serwis wiadomości/.